Rok 1875. KRAKÓW 21 Maja — Piątek. **№ 15.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. 9, kwart. złr. 2 c. 25, miesięcznie c. 80.
Pocztą w Austrji rocz. złr. 12, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15.
w Niemczech rocz. 24 mar. n., kwart. 6 mar. n.

KRONIKA

Numer pojedynczy cnt. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. 5 od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. 10 od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ulicy Sławkowskiéj, w Hotelu saskim.

Dziś Heleny król. *Suche dni.*
Jutro Julii panny. „

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4 m. 7.
Zachód o godz. 7 m. 46.

Kraków 21 maja.

+ Z jakiej zasady Magistrat traktuje spisowych na równi ze zbrodniarzami? — Wczoraj przy odbywającym się poborze wojskowym (assenterunku) trzymano wszystkich *w areszcie miejskim!* Czy magistrat nie ma innej odpowiedniejszej sali? bo nie przypuszczamy aby istniał jaki przepis nakazujący, stawających do służby wojskowej, karać aresztem kilkugodzinnym!

* Akademja umiejętności rozszerza swe zabudowania. Dokupiono przyległą realność przy ulicy Sławkowskiej nr. 283, a przez oba podwórza wybudowane będą dwupiętrowe oficyny. Budowę projektowali i dozorują architekci pp. F. Pokutyński i J. Niedźwiedzki.

☿ W drugi dzień Zielonych świąt po południu, arcyksiążę Jan Salwator zwiedził konno w towarzystwie swych adjutantów Bielany. Jeźdzcy minęli w Przegorzałach rogatkę nie zatrzymując się przy niej. Nie przypadło to do gustu dzierżawiącego myto w Przegorzałach, więc z niecierpliwością oczekiwał powrotu tych, co śmieli minąć bez opłaty jego rogatkę. Nad wieczorem powracał arcyksiążę do Krakowa. Właśnie zbliżył się do przegorzalskiej rogatki, gdy energiczny dzierżawca chcąc przytrzymać nieopłacających się, zamyka przed nimi szlaban, upominając się o wymarzoną należytość. Naprożno przedstawiano mu z kim ma do czynienia. Całe zajście zakończyło się małą admonicją udzieloną przez obecnego kapitana-adjutanta, który zmusił butnego przedsiębiorcę do otwarcia rogatki.

♃ Wczoraj rozpoczęto burzyć stare łazienki sterczące na pół ruiną po za hotelem krakowskim. Pan Marfiewicz, właściciel tychże, zamierza wznieść w tem miejscu pyszną willę, odmienną od wszystkich, jakie dotychczas widzimy w Krakowie. Rudawa w całej długości, o ile należy do tejże realności, będzie zasklepioną, a na tym tarasie wzniesie się coś nakształt wiszących Semiramidy ogrodów — bo cieplarnia kwiatów, któreby zimą i latem upiększały tę willę. Parę wodotrysków pomagać będą do przyozdobienia całości. Cały projekt wybudowania tej willi wyszedł z biura architekta Echingera, który tutaj przybył z Wiednia. Będzie to nowy dodatek do ozdabiania tej części miasta, która obecnie wiele zyskała na rozszerzeniu plantacji, a wkrótce będzie najpiękniejszą w mieście.

∼ Konfiskaty i kary wymierzane dziennikom w W. Ks. Poznańskiem, dochodzą do cyfr bajecznych. *Kurjer Poznański* był w przeciągu półtrzecia roku 27 razy konfiskowany i tyleż razy redaktorowie jego bądź kary płacili pieniężne, bądź kary odsiadywali w więzieniu. Publiczność tamtejsza przychodzi organom swym w pomoc. Konfiskowane, procesami prześladowane pisma, ogłaszają codziennie listy składek, jakie ich czytelnicy nadsyłają na koszta procesowe.

□ Wczoraj grono przyjaciół i znajomych bawiącego w naszem mieście A. hr. Fredro (syna), wydało dlań w hotelu Saskim świetny objad urozmaicony toastami i śpiewkami p. Bartelsa. Wieczorem zaś, Artur hr. Potocki zaprosił liczne towarzystwo na kolację, dla uczczenia pierwszego przedstawienia na tutejszej scenie *Wielkiego Bractwa.*

× Towarzystwo sztuk pięknych we Lwowie rozesłało za rok ubiegły członkom swoim jako premium rycinę Rubensa *św. Ildefonsa.* Na rok następny przeznaczono *Wojnę kokoszą* Rodakowskiego.

÷ Na odbytej wczoraj licytacji na przedsiębiorstwo budowy szkoły miejskiej na Kazimierzu, utrzymał się p. Redyk, inżynier za sumę zł. w. a. 57.200.

= W Olszanicy (pow. krak.) dla większego uczczenia godów weselnych, wziął z sobą pistolet powien wieśniak i chciał dać kilka salw. Lecz nieobznajmiony snać dostatecznie z podobnem rzemiosłem, przy pierwszem daniu ognia wystrzelił jednemu z grona gapiących się chłopów oko, drugiego pokaleczył w twarz. Podczas tego spadł drugi kurek odwiedziony, pistolet wypalił i oderwał dzielnemu strzelcowi wskazujący palec lewej ręki. Obu pokaleczonych przywieziono zaraz w nocy o godz. 10 do szpitala św. Łazarza.

□ Profesor petersburgskiego uniwersytetu Iwersen, wydaje *Zbiór portretów rodziny Radziwiłłów,* których liczba 173 wynosi. Zbiór ten ma tytuł *Radziwilliana.*

± Jako prawdziwą osobliwość zanotować tu musimy, że jedna z najbrudniejszych nieruchomości w Rynku, tak zwana *Szara kamienica,* doczekała się nareszcie lepszych czasów, gdyż przystąpiono właśnie do zewnętrznego jej odświeżenia. — Miejmy nadzieję, że chwalebny ten przykład skutecznie oddziała i na inne domy w Rynku (kilka z nich na linji AB), które oddawna podobnego zmiłowania oczekują.

— W nocy z dnie 19 na 20, spaliły się za Zabierzowem w Niegoszowicach, własności p. Stanisława Chwalibogowskiego, stajnia i stodoły. Obliczają stratę na 13 tysięcy zła.

∓ W ostatnim numerze *Afisza* pojawił się początek życiorysu nieodżałowanego ś. p. Feliksa Bendy, nakreślony z wielką znajomością sztuki i stosunków scenicznych.

♉ Koncerty muzyk wojskowych na plantacjach przed kasynem oficerskiem, odbywać się będą przez lato co poniedziałek i czwartek od godz. 5—6½.

☿ Któż nie zna ramoty Wilkońskiego o owczarzu-lekarzu? Otóż taki sam owczarz zjawił się od niedawna i w naszem mieście. Dokąd ten pan uchodził jako specjalista chorób ocznych i dopókąd tylko na

tem polu cudów dokazywał, było to jeszcze jako tako; dziś jednak leczy on wszystkie słabości i tym samym „balsamem najczystszym z ziół alpejskich“, leczy ból ócz i złamanie nogi, migrenę i nieregularności żołądka. — Każda, choćby najzdrowsza osoba, przeszedłszy próg jego mieszkania, staje się według jego zapewnienia chorą niebezpiecznie na oczy, więc też każdemu *jak własnemu dziecku*, poleca u siebie kuracją, piorunując na nic nieumiejących doktoryzowanych i dyplomowanych uczniów Eskulapa.

∞ Mamy przed sobą *Taxe wiktuałów przez urzędy wojewodziński, starościński y radziecki krakowskie, na dzień 24 kwietnia r. 1787 ustanowioną*, w której znajdujemy:

„Chleba białego pasztetniczego, dobrze wypieczonego z najprzedniejszej mąki pszennej, bułka ważąca łutów 8, ma być sprzedana za miedziany grosz 1.

Chleba białego z czystej pszennej mąki, bułka łut. 9, gr. miedź. 1.

Chleba żytniego z najprzedniejszej mąki żytniej— funt jeden, gr. miedz. $2^1/_2$.

Chleba żytniego z mąki żytniej czystej, nie mieszanej z jęczmienną, gr. miedz. 2.

Chleba razowego, gr. m. $1^1/_2$.

Mięsa z wołu najprzedniejszego, pięknego, funt 1, gr. miedz. 6.

Mięsa z wołu podlejszego, g. m. 5.

Mięsa wieprzowego, gr. m. 8.

Nieprawdaż, że ciekawe cyfry w porównaniu np. z dzisiejszemi? i jeśli nie w czem innem, to przynajmniej w cenach pochwalić się możemy *postępem*.

— We Wrocławiu wyszło świeże dziełko w języku niemieckim p. t. *Przewodnik do Tatr*, przez Schernera. Do dziełka dołączona jest mapa gór karpackich.

— Pojawiła się w handlu księgarskim kompozycja muzyczna p. t. *Zwei Lieder für Sopranstimme von Mme A. de L. 2tes Werk.* Autorka tych pieśni (pani Anna Lisicka) poświęca dzieło swoje znanemu estetykowi wiedeńskiemu panu dr. Ambros i zapewne wzgląd na powyższą dedykację kazał jéj szukać natchnień do swéj kompozycji w utworach poetów niemieckich jak Geibla i Heinego.

Ψ Pan Wet, członek towarzystwa geograficznego w Wiedniu obliczył, iż od 50 lat ubyło w Wiśle wody 26 cali. W ogóle wody rzeki środkowéj Europy miały uledz znacznemu obniżeniu. Jeżeli z postępem lat miałby się stosunkowo powiększyć taki ubytek wód w rzekach, to z czasem koryta ich zupełnieby wyschły. Jako przyczynę takiego stanu p. Wet podaje ogromne zniszczenia lasów, które zatrzymywały w sobie wiele wilgoci, wyszuszenie bagien i moczarów jak również zmniejszanie ilości łąk, które także pochłaniają dużo wilgoci.

═ Dziś o godz. 10 rano w śmietniku urządzonym w wozowni (!!!) w domu pod Nr. 44 przy ul. Zwierzynieckiej, wybuchł ogień. Usiłowaniom tylko wcześnie nadbiegłej straży, zawdzięczać należy, że ogień nie objął przyległych drewnianych budynków. *Wiadomość dla budownictwa miejskiego.*

÷ Wczoraj w południe, dwóch panów, obaj rumiani, dobrej tuszy, z opalonem obliczem, spotkało się przed hotelem saskim.

— Witam pana Antoniego! — zawołał jeden.

— Kochanego pana Franciszka! — odparł drugi.

— Kopę lat nie widzieliśmy się z sobą!...

— Złoto, srebro widziałem!

Serdeczny uścisk *z dubeltówki* przypieczętował odświeżenie znajomości i ręka w rękę panowie obywatele zwrócili się w Rynek, aby razem zjeść objadek. Po drodze wstąpili na kieliszeczek do Redolfiego, potem do Majera na poprawiny, a gdy już wchodzili w bramę hotelu Drezdeńskiego, pan Antoni zagadnął swego towarzysza —

— Sąsiad dobrodziej z konsolacją zapewne w Krakowie — do wód czy za granicę?

— Pan dobrodziej myli się, jestem kawalerem.—

— Oho! wolne żarty, dobrodzieju! Cóż to? nie ja prowadziłem panią Franciszkową do ołtarza? —

— Ależ!...

— Wszak pan Franciszek S....z Gostyńskiego?

— Nie, panie, ja jestem Franciszek W.... z pod Tarnowa.

— Czy być może? takie podobieństwo? a pan za kogo mnie miałeś?

— Za Antoniego M.... z Sanockiego.

— Kiedy ja jestem Antoni K. z Płockiego!

— Więc my się wcale nie znamy?

— Tak się zdaje.

— A to dziwne zdarzenie!

— Trzeba je upamiętnić, ale nie objadem, raczej śniadankiem.

— Zgoda — i poszli jakby najlepsi przyjaciele prościuteńko do Fuchsa.

○ Na dzisiejszym targu przy nadzwyczaj silnym dowozie, ceny utrzymały się dość wysokie: masła garniec 4 zła., w mniejszych ilościach znacznie drożej; jaja po 2 centy, kurczęta po 25 c. sztuka, kaczki po 60 c., węgorze po 1 zła. 25 c., szparagi kopa od 80 c. do 1 zła., ogórki od 15—40 c. sztuka.

Korespondencje.

Lwów 19 maja.

(Z.) Przed kilku tygodniami urządziła młodzież akademji technicznej formalny spisek przeciw jednemu z profesorów swoich. Zebrawszy podpisy między sobą, wystósowała adres do rektoratu, w którym domaga się usunięcia swego profesora, zarzucając mu, że nic nie umie i że wykłada niezrozumiale. Senat surowo obszedł się z adresowiczami. Obecnie jeden z profesorów spóźnił się na wykład. — Młodzież czeka pół godziny — wreszcie nie widząc profesora, rozchodzić się zaczyna; wtem wchodzi ku końcu godziny profesor i czyta katalog. Młodzież przedstawia, że większa część rozeszła się w mniemaniu, iż wykładu nie będzie. — Profesor unosi się i grozi, iż wszystkim nieobecnym odmówi zatwierdzenia frekwentacji. Tu nastąpiły pewne spory między profesorem i uczniami, a skutkiem tego zamknięto pierwszy rok techniki. Wpisy na nowo odbywać się mają, przy czem naturalnie usunie się winnych. — Nie wdajemy się w ocenienie tej sprawy, lecz nadmienić wypada, że pod *każdym względem* zdałaby się większa energja u senatu akademickiego.

Kronika zagraniczna.

= W Zürichu zwolennicy palenia ciał zmarłych zawiązali stowarzyszenie liczące obecnie 560 członków. Zamierzają oni na cmentarzu miejskim wybudować piec do palenia zwłok, oraz katakumby na przechowanie popiołów. — Należący do stowarzyszenia, będą mogli po śmierci dostać się do pieca wraz z rodzinami za opłatą 12 franków.

□ Przedstawienie teatralne dane w Paryżu w wielkiej operze na korzyść rodzin pozostałych po nieszczęśliwych ofiarach wyprawy balonem „Zenit" przyniosło 26.800 franków.

= Donoszą z Australji, że tam panowały w ostatnich czasach takie skwary, jakich ludzie nie pamiętają — woda znikła zupełnie.

♣ *Liberté* zapewnia, że car rossyjski zamierza w ciągu bieżącego lata spotkać się z Thiersem, dla którego żywi osobiste uczucia przyjaźni.

+ *Presse* dowiaduje się z Pragi, że zamek w Mühlhausen, należący do ks. Lobkovitza, urządzony został na pensjonat dla zakonnic wydalonych z Niemiec. — Także hr. Chotek miał darować zakonnicom swój dom w Weltrus.

∞ Sławny skrzypek Joachim podczas odwiedzin u brata swego mieszkającego pod Londynem, pokąsany został niedawno przez psa własnego, który zginął gdzieś na parę dni, poczem wrócił smutny i wychudzony, a gdy go Joachim chciał pogłaskać, rzucił się nań i ugryzł dwa razy w rękę. Pokazało się, że pies był wściekły. Wezwano natychmiast pomocy lekarskiej, wypalono rany i stan zdrowia znakomitego wirtuoza nie pozostawia na teraz nic do życzenia; zawsze jednak zachodzi obawa, że straszna choroba zwyczajem swoim, wcześniej czy później, objawić się może.

+ O teraźniejszym stanie artylerji donosi *Wehr Ztg.*: Działo ze stali i spiżu konstrukcji generała Uchatiusa dało już 2147 strzałów. Pociski ważyły 6.35 klg., proch do naboju 1.6 klg. Działo okazało rezultat nadzwyczajny i najśmielsze oczekiwania zostały przewyższone. Co się tyczy celności tego działa, to wyrównywa zupełnie stalowym. Po 2121 strzale wywołano na próbę eksplozję w dziale; lecz mimo uszkodzeń można było nadspodziewanie dalej strzelać z tego działa. Temi próbami zadowolona komisja będzie robić doświadczenia z 10 działami tej samej konstrukcji, które już są wykończone.

— W małéj mieścinie węgierskiej Hadbaz zdarzyły się temi dniami równie zabawne jak ciekawe sceny, jeźli można wierzyć dziennikom prowincjonalnym. Szwadron huzarów, który długi czas stał garnizonem w tem miasteczku, dostał nakaz wymarszu. Tymczasem pewna część tamtejszéj płci pięknéj, zdaje się na wzór Wielkiéj księżny Gerolstein Offenbacha „przepada za huzarami" i oto czternaście „dam" piękniejszych oświadczyło, że towarzyszyć będą szwadronowi. Nie podobało się to magistratowi, który chcąc przeszkodzić, kazał zamknąć bohaterki. Akt ten władzy, wywołał oburzenie w reszcie świata żeńskiego i oto cała płeć piękna miasteczka, podniosła rokosz, otoczyła ratusz i omal, że go nie wzięła. Burmistrz wypuścił pod tak groźnym naciskiem uwięzione panie, które spełniły swój zamiar. (*Gazeta podkarpacka*).

Rozmaitości.

— Do urzędu pocztowego w Stollhamm przesłany został list pod adresem: „An Herrn Barbier in Stollhamm". Urzędnik pocztowy zwrócił list ten napowrót do miejsca, zkąd został wyprawiony, a na odwrotnej stronie zamieścił uwagę: „Nie może być doręczony bez dokładniejszego adresu, albowiem wszyscy mieszkańcy w Stollham sami się golą".

— Pan dobrodziej jest podobno posłem na sejm krajowy?

— A tak; cóż sobie pan życzy?

— Prosiłbym pana, abyś przy pierwszej sposobności wyciął ostry panegiryk przeciwko lichwie.

— Ależ wszak pan sam trudnisz się...

— To też właśnie chciałbym odstręczyć drugich, aby mi nie zabierali mojej klienteli.

— Nigdy nie byłbym przypuścił, że okradniesz własnego brata.

— E! proszę księdza dobrodzieja, jak tylko w człowieku jest *dobra wola,* to się wszystko da zrobić.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Józef Sikorski wł. d., Konst. Malinowski urz., z Kongresówki; Zyg. Bośniacki dr. med. z Iwonicza; Teodozja Scherstedh ob., Stanisława Malinowska ob., z Wołynia; Wład. Kozieradzki podróżujący, Ign. Drenter kup., ze Lwowa; Stan. Baranowski wł. d. z Przegini; Julja Jabłońska wł. d. z Pradła; Joachim hr. Rostworowski wł. d. z Okręgu; Winc. Witosławski wł. d. z Galicji; Juljusz Steinfeld kup. z Berlina: Wojciech Rożnowski słuchacz prawa z Wiednia. Stefan Komarnicki wł. d., Izydor Grocholski wł. d., z Galicji; Zyg. margrabia Wielopolski, Edm. Zagórski wł. d., Michał Zakrzeński ob., z Królestwa; M. Goldblum z Prus; Feliks Dymnicki prof. gimn. z Rzeszowa; Ludw. Kanmann kup. z Wiednia.

HOTEL VICTORIA. — Gellan c. k. jenerał z Galicji; Piotr Dobrzański urz. ze Lwowa; Karol hr. Raczyński z Poznania; Zyg. Rozenzweig ob. z Wielkiej Kazimierzy; Michał Czyżewski ob. z Czerniowic; Aleks. Oskierka obyw. z Litwy; Winc. Markowicz sekr., Wacław Składowski ob., Karol Ochenkowski ob., z Warszawy; Ferd. Magnuski obyw., August Tuszyński ob., z Królestwa; Michał Zbijewski obyw. z Siedlisk; Adolf Fränkel fabr. z Biały.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 18 maja.

Godzina	Stan barometru w milim.	Temperatura C°	Wiatr	Stopień zachmurzenia	Zjawiska
	mm	°			
6 r.	743.2	6.3	PnW	8	
2 pł.	40.2	20.5	PnW	10	
10 w.	37.9	13.0	PnW	5	wieczor. deszcz
z dnia 19 maja.					
6 r.	736.9	14.0	PnW	7	
2 pł.	37.7	22.5	PnW	5	
10 w.	37.4	16.5	PnW	10	wieczor. deszcz

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

POCIĄGI na KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	pospiesz.	o godz. 9 m. 35	wiecz.
	osobowy	„ 11 „ 13	rano.
	mieszany	„ 10 „ 36	wiecz.
do Wiednia	pospiesz.	„ 7 „ 30	rano.
	osobowy	„ 5 „ 46	„
	mieszany	„ 3 „ 30	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„ 11 „ 30	rano.
	mieszany	„ 11 „ —	wiecz.
do Warszawy	pospiesz.	„ 8 „ —	rano.
	osobowy	„ 3 „ 30	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„ 5 „ 46	rano.
	osobowy	„ 8 „ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pospiesz.	o godz. 11 m. 28	wiecz.
	osobowy	„ 5 „ 5	rano.
	mieszany	„ — „ —	
z Wiednia	pospieszny	„ 8 „ 30	wiecz.
	osobowy	„ 9 „ 26	„
	„	„ 9 „ 50	rano.
	mieszany	„ 11 „ —	„
z Wieliczki	osobowy	„ 8 „ 14	„
	mieszany	„ 8 „ 15	wiecz.
z Warszawy........		„ 6 „ —	„
z Wrocławia........		„ — „ —	

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 21 maja.	płacą	zadają
Ruble ros. papierowe	152 75	153 25
Talary pruskie	162 50	163 —
Dukat austr.	5 27	5 31
Napoleondor	8 90	8 95
20 mark. niem.	10 85	10 90
Srebro austr. za 100 złr....	103 —	104 —
Obl. indem. gal. za 100 złr....	87 —	87 50
4% listy zastawne	76 75	77 50
5% „ zastawne..........	87 —	87 50
6% „ zast. b. hipot.	92 —	92 50
4% „ w Król. pol. ser. I. } za rs. 100	95 40	95 70
4% „ „ „ „ II.	95 85	96 15
5% „ „ „	92 —	92 50
4% „ likw. w Król. pol.	79 50	80 —
Akcje kolei Kar. Lud. złr. 210	234 —	235 —
„ „ lwow.-czer. „ 200	140 —	141 —
„ „ warsz.-wied. rsr. 60	90 75	91 50
„ banku hipot. gal......	— —	— —
„ „ gal. dla hand. i prz.	— —	— —
Lombardy	128 75	129 50
Oblig. kolei rumuńs. tal. 100.	35 —	35 15
Losy miasta Krakowa......	15 75	16 50
„ „ Bukaresztu	8 75	9 50
„ tureckie	55 50	56 75
„ pożyczki z r. 1860 ...	111 60	111 80
„ „ z r. 1864 ...	137 25	138 25
„ „ węgierskiéj.	82 —	82 50

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 9 rano.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu, za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy ś. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie.

Gabinet historji naturalnéj (w gmachu Uniwersytetu, ulica św. Anny), bezpłatnie.

Bibioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

Nowości

podawane przez księgarnię

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie:

HOFMANN A. W. Wstęp do nowoczesnej chemji. Przetłómaczył z piątego wydania niemieckiego L. Masłowski. Kraków 1875. 3 zła. 50 c.

JEŻ T. T. Starodubowska sprawa. Powieść ukraińska. Lwów 1875. 1 zła. 60 centów.

Godzina śmierci czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytania na każdy miesiąc w roku dla wszystkich stanów. Poznań 1875. 30 centów.

MARTIN Konrad dr. A. Małżeństwo chrześcjańskie a tak zwane śluby cywilne. Gniezno 1875. 50 c.

KORCZYŃSKI prof. dr. Zapalenie stawów ze stanowiska ajtyjologicznego, z przeważnem uwzględnieniem gośćca stawowego (rheumatismus articulorum) i ropnicy (pyaemia). Kraków 1875. 50 centów.

Nuty:

PREMER Franciszka. „Venus“ Kadryle. 90 centów.

— „Der Sturm des Lebens“ Fantasie. 1 zła. 5 c.

— „Bijące serce!“ polka Tremblante. 55 centów.

Mme A. de Lisicka. Zwei Lieder: Nr. 1 „Sehnsucht“, Nr. 2 „Ich lieb' allein“. 54 centów.

Dwa pokoje z kuchenką, w środku miasta potrzebne są od 1 lipca. Wiadomość w Redakcji.

☞ W drugi dzień Zielonych świątek na jednej z ławek naprzeciw budki z wodą na plantacjach na drodze wiodącej ku kolei, zostawiono **dwie Książki do nabożeństwa** (jednę oprawną w skórę brązową z ozdobami stalowemi, drugą aksamitną czerwoną w srebro oprawną z cyframi *P. L.*). Uczciwy znalazca raczy zgłosić się do redakcji *Kroniki*, lub przesłać swój adres.

W drukarni dra L. Gumplowicza pod zarządem Stanisława Gralichowskiego.